

I znów w Warszawie

Pełni obaw jechaliśmy do stolicy, wiedząc, że rolnicy zaplanowali na wtorek 27 lutego manifestację na ulicach Warszawy. Dotarliśmy jednak szczęśliwie do centrum miasta. Pierwszym punktem naszego planu był Sejm. Spokojnie przeszliśmy po korytarzach tego ważnego dla naszego państwa miejsca, oprowadzani przez przewodniczkę, która opowiadała o historii i roli parlamentu polskiego. Następnie metrem przejechaliśmy do Teatru Komedia na sztukę „Pasztesy, do boju!” Spektakl dotyczył problemu hejtu w świecie nastolatków, ale czy dotyczy on tylko świata młodych ludzi? Każdy z nas może stać się jego ofiarą, warto więc pamiętać, że wszyscy jesteśmy wyjątkowi. Potwierdzają to słowa jednej z aktorek - Mirelli Burcewicz:

„Całe życie byłam pasztetem, nie zliczę ile razy byłam wyśmiewana albo ile razy kazano mi schudnąć. Dziś jako piękna, świadoma i dumna aktorka stoję na scenie w imieniu wszystkich, którzy są 'za'... za grubi, za chudzi, za mądrzy, za głupi, za nieśmiali, za... Chciałabym żebyśmy wszyscy byli za...dowoleni z tego jak wyglądamy, a przede wszystkim z tego, kim jesteśmy”. (Pasztesy, do boju! - Teatr Komedia) .